

Paweł Starosta

Więź społeczna w dobie globalizacji

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 8/1, 119-130

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Więź społeczna w dobie globalizacji

1. Wstęp

Problematyka więzi społecznej należy do centralnych zagadnień socjologii. Podstawy wzajemnego łączenia się ludzi ze sobą, czynniki rozkładu solidarności społecznej oraz formy życia zbiorowego zawsze budziły żywe zainteresowanie badaczy. Niemala część literatury poświęcona więzi społecznej odnosi się do kwestii moralnych. Filozofowie społeczni i socjologowie rozważają różne argumenty odnoszące się do normatywnych następstw mniej lub bardziej ścisłego podporządkowania się jednostki zbiorowości społecznej. Jedni argumentują, że dobro społeczne jest osiąganym w wyniku wolnych, spontanicznych działań jednostek, podczas gdy inni zwracają uwagę na konieczność podporządkowania preferencji jednostkowych dobru ogólnemu, które nie sprowadza się do sumy dóbr poszczególnych jednostek. Jedni zwracają uwagę na to, że wolność jednostki jest naczelną wartością człowieka, a zło jest konsekwencją braku owej wolności, podczas gdy inni dają pierwszeństwo wartości przynależności do grupy, a zło traktują jako efekt braku konformizmu i subordynacji jednostki wobec innych. Dla przedstawicieli tej drugiej orientacji zbiorowa forma organizacji życia ludzkiego stanowi zespół warunków, w ramach których jednostki nabywają cechy specyficznie ludzkie. Wiele przykładów empirycznych wskazuje na to, że człowiek pozbawiony oddziaływania innych ludzi nie wykracza daleko poza granice biologicznej egzystencji. Przebywanie poza środowiskiem ludzkim poważnie ogranicza, jeśli wręcz nie uniemożliwia, jednostce rozwój umiejętności symbolicznego komunikowania się z innymi oraz myślenia abstrakcyjnego. Jednostka wyrastająca poza wspólnotami ludzkimi jest zdolna do wyrażania stanów napięć emocjonalnych, ale nie wykazuje umiejętności przekazywania wiedzy z pokolenia na pokolenie. Społeczną genezę mają również normy tradycji i prawa stanowionego, ukształtowane w wyniku stopniowego utrwalania się wzorów zachowań korzystnych nie tylko dla uczestniczących bezpośrednio w wymianach, ale również dla szerszego otoczenia społecznego. W tym kontekście jak pisze Coleman *fikcją jest założenie, że społeczeństwo składa się ze zbioru niezależnych jednostek, z których każda działa na rzecz osiągnięcia indywidualnie określonego celu*¹.

Socjologowie i filozofowie analizują zatem dynamikę związków społecznych oraz konsekwencje przemian więzi zachodzących w różnych zbiorowościach dla kondycji współczesnego człowieka.

¹ J.S. Coleman, *Foundations of Social Theory*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 1990, s. 300.

Pod koniec dwudziestego wieku kwestia więzi społecznej wraca na łamy czasopism socjologicznych i filozoficznych ze szczególną intensywnością w kontekście dynamicznych zmian występujących we współczesnym, globalizującym się świecie².

W prezentowanym artykule odnoszę się do procesu pogłębiającej się fragmentacji więzi, dokonującej się w dobie globalizacji.

Przez fragmentację rozumiem zarówno stopniową separację i autonomizację względem siebie różnych podstaw integracji społecznej, jak też nieciągłość powiązań i zależności w ramach poszczególnych wymiarów.

Główna teza niniejszego tekstu sprowadza się do konstatacji, że w epoce globalizacji ograniczeniu ulegają niektóre instytucjonalne i moralne podstawy więzi wynikające zarówno z tradycji jak i prawa stanowionego. Poczucie psychicznego komfortu jednostki i relatywizacja norm moralnych zdają się przeważać nad zasadą dobra wspólnego i wzajemnej odpowiedzialności. W konsekwencji z jednej strony wzrasta poczucie większej autonomii jednostki, ale z drugiej narasta poczucie niepewności i braku bezpieczeństwa nie tylko ekonomicznego ale również psychicznego i społecznego.

2. Elementy więzi społecznej

Więź społeczna jest pojęciem o metaforycznym znaczeniu. Odnosi się z jednej strony do podstawowych zasad łączenia i organizowania się ludzi, a z drugiej do zjawisk zapewnających trwałość owych związków. Wzajemne powiązania i zależności pojawiające się pomiędzy ludźmi, niezależnie od ich genety i formy są niezbędnym warunkiem istnienia jakiegokolwiek ładu społecznego.

Przyjmuje się, iż generalnie występują dwie najważniejsze zasady łączenia się lub grupowania ludzi ze sobą. Jedna z nich wyraża się w zasadzie identyczności a druga w zasadzie komplementarności. Ludzie łączą się zatem ze sobą ze względu na podobieństwo cech jakimi dysponują lub ze względu na czerpanie korzyści z różnic jakie pomiędzy nimi się pojawiają. Pierwszy z typów integracji można nazwać ekspresyjnym ponieważ w procesie łączenia się jednostki wymieniają pomiędzy sobą te same zasoby i w efekcie tego procesu dążą przede wszystkim do podtrzymania własnej tożsamości³. Drugi z typów można nazwać instrumentalnym ponieważ łączenie się (integracja) ze sobą jednostek lub całości społecznych sprowadza się do wymiany różnych dóbr i poprzez to do osiągnięcia nowych zasobów czy nowych umiejętności⁴.

² U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do imiej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002; Z. Bauman, *Community. Seeking Safety in an Insecure World*, Polity, Cambridge 2001; G. Crow, *Social Solidarities, Theories, Identities and Social Change*, Open University Press, Buckingham 2002; A. Etzioni, *The Spirit of Community. The Reinvention of American Society*, Simon & Schuster, New York 1994; R. Sennett, *The Fall of Public Man*, W.W. Norton & Company, New York 1992; H. Tam, *Communitarianism. A New Agenda for Politics and Citizenship*, Macmillan Press, London 1998; B. Wellman, *The Network Community*, [w:] B. Wellman, *Networks in the Global Village*, Westview Press, Boulder 1999.

³ M. Castells, *The Power of Identity*, Blackwell, Oxford 1999.

⁴ N. Lin, *Social Capital*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.

Jak łatwo zauważyć, wymiana w tym ujęciu jest źródłem zarówno zasady identyczności jak i komplementarności i nie stanowi trzeciej zasady łączenia się ludzi jak proponują Marody i Giza-Poleszczuk⁵.

Niezależnie od różnych podstaw więzi społecznej, a zatem tego czy wynika ona z zasady identyczności czy z zasady wzajemnej komplementarności, związki pomiędzy ludźmi podtrzymywane są jeśli jednostki dzielą wspólne wartości i normy społeczne, dysponują instytucjami i wspólnym systemem znaczeń symbolicznych. Podstawą zjawiska więzi jest więc skłonność do akceptacji pewnego zakresu kolektywizmu wyrażającego się zarówno w podzielanych wzorach zachowań, kształtowanych typach osobowości, jak również w zbiorowych wyobrażeniach.

Wymienione cechy organizacji społecznej odnajdujemy szczególnie w tych całościach społecznych, w których jakaś zasada lub podstawa integrowania się ludzi w jednym wymiarze życia społecznego, wytwarza równie silne związki i zależności w innych sferach. Przykładem takiej całości jest wspólnota będąca zbiorowością charakteryzującą się najsilniejszymi więziami społecznymi. Cechą wspólnoty jest to, iż określone czynniki integrujące w jednej sferze życia społecznego wytwarzają silne powiązania i zależności we wszystkich bez mała obszarach życia społecznego. Przekształcają w ten sposób zbiór jednostek w całość w ramach której interesy indywidualne wyraźnie podporządkowane są jakiemuś dobru zbiorowemu⁶. Zasada dobra zbiorowego przeważa zatem we wspólnocie nad zasadą wolności indywidualnej i interesu partykularnego. Byłoby jednak dużym błędem zakładać, że istnieją grupy społeczne uniemożliwiające jednostce utrzymanie pewnego zakresu autonomii⁷. Nawet w strukturach totalnych pretendujących do całościowej kontroli grupy nad jednostką może ona podejmować działania sprzeczne z zasadą interesu kolektywnego. Wspólnota jest zatem raczej zjawiskiem relatywnym aniżeli absolutnym.

W tradycji socjologicznej wskazywano głównie na czynniki naturalne, normatywne oraz wolicjonalne jako podstawę zespoleń ludzi⁸. Silna integracja w wielu wymiarach życia może być osiągnięta również na drodze dominacji struktury biurokratycznej oraz prawa stanowionego o ile jest ono w stanie doprowadzić do unifikacji instytucjonalnej, normatywnej, komunikacyjnej i funkcjonalnej⁹.

Respektowanie określonego dobra wspólnego jako podstawy organizacji społecznej nie tylko podporządkowuje interes jednostkowy interesowi zbiorowemu, ale również wprowadza określone relacje nadrzędności i podrzędności. Jednostki dostarczające większego wkładu w podtrzymywanie lub wytwarzanie danego dobra zajmują zwykle pozycje wyższe a inne pozycje niższe. Wiążę przejawiająca się w różnego rodzaju zależnościach i powiązaniach prowadzi do strukturyzacji całości społecznych w tym również wspólnot.

Pomimo istniejącej nierówności statusów społecznych otwarte konflikty rzadko występują we wspólnotach. Wynika to z podporządkowania interesów partykularnych interesowi ogólnemu oraz z jasno określonego systemu nadrzędności i podrzędności społecznych, czyli z istniejącego systemu władzy i dominacji.

⁵ M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych*, Scholar, Warszawa 2004.

⁶ H. Kaufman, *Toward Interactional Conception of Community*, [w:] R. L. Warren (red.), *Perspectives on the American Communities*, Rand McNally, Chicago 1973.

⁷ W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, LSW, Warszawa 1976, t. 1.

⁸ P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, PWN, Warszawa 1979.

⁹ E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, PIW, Warszawa 1975.

Bycie razem, działanie razem, podzielenie wspólnych idei i wartości oraz dzielenie się dobrami prowadzi najczęściej do otwartości wewnątrzgrupowej w relacjach społecznych oraz do dystansowania się i nieufności wobec innych wspólnot tego samego rzędu. „W wąskim i zwartym kręgu – jak podkreśla Simmel¹⁰ – powstawanie i utrzymanie tajemnicy jest już choćby ze względów technicznych utrudnione gdyż każda jednostka pozostaje w związku z drugą jednostką”. Zaufanie wewnątrzgrupowe polegające na lojalności i braku tajemnic jest podstawą współdziałania społecznego, ułatwia przepływ informacji i przyspiesza mobilizację społeczną. Niemożność polegania na kimś ogranicza szansę osiągnięcia dobra pożądanego przez wszystkich członków zespołu. Nieufność wobec innych (obcych) wynika najczęściej z obawy przed utratą dóbr szczególnie cennych dla wspólnoty niezależnie czy są one natury materialnej czy symbolicznej. Nieufność pełniła zatem funkcję obronną, uniemożliwiała przekazywanie informacji o grupie, o jej systemie organizacji i posiadanych zasobach, tym samym stanowiła zabezpieczenie przed przejściem zasobów przez inne zbiorowości równorzędne¹¹.

Życie w łączności z innymi, pod nadzorem kontroli społecznej, stałych norm prawa i / lub przymusu instytucjonalnego prowadzi do kreacji sfery publicznej. W systemach zamkniętych zakres prywatności jest niewielki z powodu zarówno znacznej separacji wszystkich sfer życia danej grupy od świata zewnętrznego, jak też z powodu silnej internalizacji norm społecznych obowiązujących wewnątrz grupy¹². Zewnętrzny przymus przyrodniczy, ekonomiczny i normatywny był głównym spoiwem wspólnoty tradycyjnej pozbawiającym jednostki możliwości realizacji indywidualnych trajektorii biograficznych. Więż w ujęciu modelowym i uproszczonym jest zatem stanem łączności pomiędzy jednostkami wynikającym z podzielenia wartości i zasobów, myśli i wyobrażeń, zachowań i interesów oraz przestrzemi i czasu. Innymi słowy jest takim zjawiskiem społecznym, w ramach którego zbiorowość i jej atrybuty stają się źródłem podstawowych cech osobowościowych jednostki.

Pierwszą i zasadniczą moralną funkcją więzi jest zatem zapewnienie poczucia bezpieczeństwa poprzez wzajemne wsparcie lub zapewnienie dostępu do zasobów grupowych przynależnych jednostce z racji jej członkostwa w grupie¹³. Owo bezpieczeństwo obejmuje swym zakresem zarówno sferę potrzeb materialnych, ekonomicznych, społecznych jak i psychicznych.

Drugą funkcją więzi jest zapewnienie jednostce poczucia względnie silnej identyfikacji psychicznej z grupą. Oznacza to wysoki stopień psychicznego utożsamienia się z innymi członkami jak też z normami społecznymi regulującymi zachowania członków grupy. Jednostka dysponuje zatem jasno określoną tożsamością wyznaczoną przez przynależność do grupy. Jak podkreśla M. Walzer¹⁴ owa przynależność jest „podstawowym dobrem, które podlega dystrybucji”. Na tej podstawie jednostka jasno odróżniała świat ‘swoich’ od świata ‘obcych’. Świat ‘swoich’ znany jednostce z bezpośredniego doświadczenia zasługuje na zaufanie i pewną gotowość w podejmowaniu relacji społecznych. Świat obcych skłania do rezerwy i powściągliwości w nawiązaniu kontaktów.

¹⁰ G. Simel, *Socjologia*, PWN, Warszawa 1975, s. 418.

¹¹ P. Rybicki, *op.cit.*, PWN, Warszawa 1979.

¹² H.P. Bahardt, *Public Activity and Private Activity as Basic Form of City Association*, [w:] R.L. Warren (red.), *Perspectives on American Community*, Rand McNally, Chicago 1973; E. Goffman, *op.cit.*

¹³ R. Nisbet, *op.cit.*, U. Beck, *op.cit.*, Z. Bauman, *op.cit.*

¹⁴ M. Walzer, *Membership*, [w:] S. Avineri, A. De-Shalt (red.), *Communitarianism and Individualism*, University Press, Oxford 1996.

3. Globalizacja i nowe wyzwania

Globalizacja jako pojęcie teoretyczne weszło do obiegu słownictwa naukowego pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. Najczęściej oznacza ono proces społeczno-ekonomiczny charakteryzujący się intensyfikacją „światowych relacji łączących odległe miejsca w taki sposób, że lokalne wydarzenia kształtowane są przez wypadki (zdarzenia) pojawiające się wiele mil od nich i vice versa”¹⁵. Kontekst przestrzenny jest zatem podstawą właściwością tego pojęcia. Odnosi się on zarówno do zakresu występujących zjawisk, czyli ich przestrzennej ekspansji, do intensywności powiązań pomiędzy różnymi zasobami ulokowanymi w przestrzeni, jak i do wzrostu roli przestrzeni w kształtowaniu struktur społecznych i ekonomicznych¹⁶.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że globalizacja jest procesem wielowymiarowym obejmującym zarówno kwestie ekonomiczne, polityczne, jak i kulturowo-społeczne¹⁷. Jej kształtu jedni upatrują w procesach koncentracji, standaryzacji i unifikacji wzorów kulturowych podczas gdy inni w procesach kulturowego i politycznego różnicowania się świata oraz braku wyraźnych ośrodków decyzyjnych¹⁸. Innymi słowy dla jednych globalizacja sprowadza się do unifikacji świata poprzez nowe formy dominacji kulturowej, ekonomicznej i politycznej. Podczas gdy dla drugich jest to proces kształtowania się różnorodnych porządków kulturowych, ekonomicznych i politycznych poprzez swobodny przepływ ludzi, idei, kapitału, symboli i informacji.

Proces historyczny będący zamknięciem fazy nowoczesności, charakteryzujący się głównie dominacją informatycznych technologii w gospodarce i liberalną wizją świata generuje jednak pewne czynniki, które pogłębiają fragmentaryzację więzi społecznej zapoczątkowaną na szerszą skalę procesami industrializacji i modernizacji.

Pierwszym z nich jest narastający proces deinstytucjonalizacji wyrażający się głównie w słabnącej roli państwa narodowego, rodziny, biurokratycznie zorganizowanych struktur pracy i instytucji usług społecznych. Drugim czynnikiem jest postępująca technicyzacja oraz pogłębiająca się specjalizacja w zaspokajaniu potrzeb społecznych. Trzecim czynnikiem są zmiany systemu prawnonormatywnego ewoluujące w kierunku zwiększania roli praw jednostki wobec jej obowiązków. Wreszcie czynnikiem czwartym są przekształcenia kulturowe ewoluujące w kierunku pragmatyzacji postaw moralnych i relatywizacji norm oraz ograniczania sfery publicznej.

Deinstytucjonalizacja nie oznacza zanikania formalnych zbiurokratyzowanych i hierarchicznych struktur, powstałych w okresie industrializacji i tworzących podstawę życia publicznego ani też instytucji opartych na tradycji. Proces ten charakteryzuje się raczej stopniowym ograniczaniem ich wiodącej roli w zaspokajaniu potrzeb i sprawowaniu realnej kontroli nad zachowaniami społecznymi oraz rosnący udział nietrwałych zasad i norm w regulacji ludzkich zachowań. Oznacza to z jednej strony ograniczanie sfery publicznej i rozszerzanie się sfery prywatnej, a z drugiej zmiany w formach zaspokajania potrzeb w

¹⁵ A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Polity Press, Cambridge 1999, s. 64.

¹⁶ G. Therborn, *Modernity, Globalization and the Rural World*, [w:] Ch. Kasimis, A.G. Papadopoulos, *Local Responses to Global Integration*, Ashgate, Aldershot 1999.

¹⁷ R.O. Keohane, J.S. Nye Jr, *Globalization: What's New? What's Not (And So What?)*, [w:] D. Held, A. Mc Grew, *The Global Transformation Reader*, Polity, Cambridge 2002, s. 76.

¹⁸ J.N. Pieterse, *Globalization North and South. Representation of Uneven Development and the Interaction of Modernities*, „Theory Culture & Society” 2000, Vol. 17, No. 1.

sferze publicznej¹⁹. Dominująca rola struktur formalnych wyposażonych we względnie trwałe prerogatywy ustępuje zatem miejsca strukturom sieciowym²⁰ i regułom wypracowywanym na drodze wzajemnych interakcji aktorów społecznych w ograniczonym kontekście czasowo-przestrzennym. Jak pisze Castells „Sieci konstytuują nową morfologię społeczną naszych społeczeństw i modyfikują istotnie dyfuzję operacji i wyników w procesach produkcji, doświadczenia, władzy i kultury”²¹.

Funkcjonalnemu ograniczeniu ulegają kluczowe instytucje takie jak państwo, kościół, zakład pracy czy rodzina.

Instytucja państwa traci na znaczeniu na skutek delegitymizacji moralnej członków aparatu władzy państwowej oraz ze względu na ograniczone możliwości w zaspokajaniu potrzeb społecznych. Chodzi tu zwłaszcza o ujawnianie coraz częstszych związków pomiędzy urzędnikami państwowymi lub przedstawicielami władzy ustawodawczej a grupami przestępczymi lub quasi przestępczymi oraz o posługiwanie się fałszywymi dowodami w praktyce politycznej. Przykładami są sprawy byłych włoskich premierów, którym wytoczono procesy o związki z mafią, afery korupcyjne w polskich kręgach władzy czy związki pomiędzy kartelami narkotykowymi a przedstawicielami władzy w Ameryce Południowej czy Azji²². Innym przykładem jest narastająca fala korupcji i powiązań pomiędzy polityką i biznesem jaką obserwujemy w Polsce. Przykładem w drugiej sprawie są fałszywe informacje prezentowane przez kandydata na prezydenta RP w czasie kampanii wyborczej w 1995 roku, czy posługiwanie się fałszywymi informacjami o zakupie przez Irak wzbogaconego uranu w państwach Afryki przez prezydenta USA, jako jednego z koronnych uzasadnień agresji na ten kraj. Obniża to zaufanie do polityków w wielu społeczeństwach i powoduje, że są oni traktowani nie jako publiczni urzędnicy powołani do rozwiązywania istotnych problemów społecznych, ale jako ‘gracze’ próbujący osiągnąć partykularne cele. Gra polityczna zastępuje zatem w świadomości społecznej służbę na rzecz wspólnego dobra. Służba wymaga stałego podporządkowania się określonym normom i zasadom postępowania ale działa na rzecz realizacji dobra wspólnego. Nieprzestrzeganie norm pociąga za sobą nieuchronne sankcje. Gra nie jest czymś tak poważnym i publiczne zobowiązującym jak służba. Jej reguły są w dużej mierze ustalane przez samych graczy. Mniejszy jest zakres wzajemnej odpowiedzialności, a sankcje nie są nieuchronne i dotkliwe dla uczestników gry.

Na skutek światowego kryzysu finansowego i utraty przez aparat instytucji państwa kontroli nad zasobami finansowymi w wielu krajach przyjęto zasady liberalizmu jako główną filozofię polityki społecznej.

Przyjęcie tej perspektywy zaowocowało akceptacją w wielu krajach koncepcji wyboru publicznego jako głównego instrumentu polityki społecznej²³. Miał to być środek zaradczy na przezwyciężenie nadmiernej biurokracji państwowej i kryzysu finansów publicznych. Autorzy teorii wyboru publicznego postulowali wprowadzenie daleko idącej prywatyzacji w zakresie zaspokajania usług publicznych oraz fragmentaryzacji i konkurencyjności pomiędzy strukturami instytucjonalnymi zaspokajającymi określone potrzeby. W praktyce oznaczało to redukcję i prywatyzację sfery instytucjonalnej oraz przeniesienie kosztów

¹⁹ W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna*, PWN, Warszawa 1998.

²⁰ M. Castells, *The Rise of the Network Society*, Blackwell, Oxford 2000.

²¹ M. Castells, *op.cit.*, s. 500.

²² M. Castells, *The Power of Identity*, Blackwell, Oxford 1998.

²³ G. Stoker, *Teorie samorządu i polityki lokalnej*, [w:] P. Swianiewicz (red.), *Wartości podstawowe samorządu i polityki lokalnej*, MUNICIPIUM, Warszawa 1997.

w zaspokajaniu potrzeb z budżetu państwa na jednostki. Nastąpiły redukcje wydatków budżetowych na cele socjalne, ograniczono sferę opieki społecznej i co za tym idzie nastąpił spadek popularności państwa wśród obywateli²⁴.

W zakładach wytwórczych i instytucjach wprowadzane są różnorodne formy zatrudniania. Relacje pomiędzy zatrudniającymi i zatrudnionymi są coraz częściej niedookreślone i nie podlegające sformalizowanym zasadom. Ograniczają zatem poczucie bezpieczeństwa pracobiorców.

Kontrakty zatrudnienia przechodzą ewolucję od stałych w czasie i dobrze zdefiniowanych praw i obowiązków do relacji coraz mniej określonych. W krajach OECD stale wzrasta odsetek zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin. Coraz więcej ludzi pracuje na własny rachunek sezonowo i niestandardowo, ale też coraz więcej ludzi pracuje bez żadnych kontraktów. W Ameryce Łacińskiej około 85% zatrudnionych pracuje w sektorze nieformalnym bez żadnych kontraktów. Na łasce i niełasce pracodawcy zatrudnionych jest 30% pracujących w Chile i 36% w Kolumbii. W Polsce niewywiązywanie się z obowiązków płatności za wykonaną pracę staje się coraz bardziej powszechne. Rośnie rola nieformalnych zależności pomiędzy pracobiorcą i pracodawcą. Na skutek dekoncentracji i delokalizacji produkcji w większości krajów rozwiniętych maleje siła związków zawodowych jako kolektywnego obrońcy grupowych interesów pracowniczych. Zmniejsza się liczebność członków związków zawodowych podobnie jak członków innych formalnych organizacji. Uczestnictwo w życiu publicznym ulega ciąglemu ograniczeniu. Coraz mniej osób bierze udział w różnego rodzaju wyborach i referendach. Wzrasta natomiast liczba obserwatorów ograniczających swoje zaangażowanie do roli członków publiczności.

Coraz więcej symptomów świadczy również o zmianie charakteru instytucji małżeństwa i rodziny. Zmalała bowiem liczba zawieranych małżeństw. Natomiast aktowi zawarcia związku towarzyszy coraz częściej spisanie zasad podziału dóbr w razie jego rozpadu pomiędzy małżonkami. Instytucja współzamieszkiwania bez formalnego związku staje się coraz bardziej popularna nie tylko w krajach Europy Zachodniej także w krajach mniej rozwiniętych jak Polska²⁵. Coraz więcej dzieci rodzi się poza formalnymi związkami małżeńskimi. W ciągu ostatnich trzydziestu lat dwudziestego wieku dokładniej pomiędzy rokiem 1970 a 1997 we wszystkich krajach europejskich niezależnie od poziomu rozwoju ekonomicznego wzrósł odsetek dzieci urodzonych w związkach pozamałżeńskich. W niektórych krajach był to wzrost kilkakrotny. Tak więc w Norwegii odsetek urodzeń pozamałżeńskich w % ogółu urodzeń wzrósł z 6,9 do 48,6%, w Islandii z 29,8 do 65,2, w Irlandii z 2,7 do 26,6, w Holandii z 2,1 do 18,5, w Czechach z 5,4 do 17,8, na Węgrzech z 5,4 do 25,0, w Bułgarii z 9,4 do 30,1%, w Estonii z 14,1 do 51,6%, w Polsce z 5,0 do 11%, w Wielkiej Brytanii z 8,0 do 36,5 %, we Włoszech z 2,2 do 8,3, w Rumunii z 3,5 do 22,2% i w Austrii z 12,8 do 28,8²⁶. Coraz więcej ludzi żyje samotnie lub w rodzinach niepełnych. Jak podaje Castells²⁷ w wielu rozwiniętych krajach świata i również na obszarach byłego Związku Radzieckiego w latach 1970–1990 wzrósł wyraźnie odsetek rodzin niepeł-

²⁴ S. Strange, *The Declining Authority of States*, [w:] D. Held, A. Mc Grew, *The Global Transformation Reader*, Polity, Cambridge 2002, s. 133.

²⁵ P. Szukalski, 2000, *Urodzenia pozamałżeńskie w Europie końca XX wieku*, „Wiadomości Statystyczne” 2000, nr 3; K. Slany, *Dylematy i kontrowersje wokół małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie*, [w:] *Wybrane problemy współczesnej demografii*, Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003.

²⁶ P. Szukalski, *op.cit.*, s. 71.

²⁷ M. Castells, *op.cit.*, s. 148.

nych z jednym rodzicem. Udział gospodarstw jednoosobowych w RFN na początku lat osiemdziesiątych XX w. przekroczył ponad 1/3 ogółu gospodarstw²⁸.

Z badań Wellmana²⁹ wynika, że systematycznie obniża się uczestnictwo w publicznych praktykach kościelnych w Ameryce Północnej. Coraz mniej ludzi chodzi do kina. Częstotliwość chodzenia do kina obniżyła się z 18 razy w ciągu roku 1952 do trzech razy w 1993. Aż 55% mieszkańców Toronto jeśli decyduje się na wizytę towarzyską to składa ją samotnie³⁰. Jak wynika z badań międzynarodowych coraz liczniejsze rodziny powtórne (stepfamilies) nie są w stanie rozwijać uczuć, lojalności i tradycji w takim stopniu w jakim życzyliby sobie tego dorośli, którzy je zakładają³¹.

Deinstytucjonalizacja powodowana jest rozwojem technologii umożliwiających zastępowanie klasycznych instytucji operacjami wirtualnymi oraz postępującą specjalizacją w zaspokajaniu potrzeb. Używanie nowych technologii nie wymaga kontaktu społecznego typu *face to face*. Nie musimy chodzić do banku ani do sklepów sprzedających określone produkty. Usługi i towary możemy zamówić przez internet. Nie musimy zatem kontaktować się ani z urzędnikiem bankowym, ani ze sprzedawcą, jednakże z drugiej strony, na skutek stosowania coraz bardziej zaawansowanych technologii dotychczasowa rola urzędnika bankowego i sprzedawcy uległy podziałowi i rozczepieniu. Mamy zatem specjalistę od lokat takich lub innych, sprzedawcę znającego doskonale produkt x lub y a nie urzędnika bankowego czy sprzedawcę w ogóle. Jak pisze Beck³² „zakres w jakim społeczeństwo zaczyna się dzielić na odrębne od siebie funkcjonalne sfery, które nie są ani wzajemnie wymienne ani przeszczepialne (graftable) powoduje, że ludzie są zintegrowani w społeczeństwie jedynie częściowo jako płatnicy podatków, kierowcy, studenci itd.[...] Nowoczesne społeczeństwo nie integruje zatem jednostki jako całościowej osobowości w funkcjonalne systemy; jednostki nie tyle są zintegrowane ile raczej są częściowo i czasowo zaangażowane w różne funkcjonalne światy”. Funkcjonujące w dobie globalizacji struktury instytucjonalne „wymuszają w zasadzie samo-organizację i samo-tematyzację ludzkich biografii”³³. Oznacza to przerzucanie na barki jednostki coraz większych kosztów zaspokajania potrzeb. Co więcej, zewnętrzny wobec grup pierwotnych system instytucjonalny wytwarza regulacje odnoszące się głównie do jednostek i jeśli nakłada ograniczenia społeczne to dotyczą one przede wszystkim jednostek, a nie grup społecznych.

Kolejnym czynnikiem pogłębiającym fragmentaryzację więzi społecznych jest rozwój systemu prawa gratyfikującego jednostki przy równoczesnym osłabianiu pozycji podmiotów wspólnotowych oraz wzrost znaczenia międzynarodowych instytucji prawa w stosunku do instytucji narodowych³⁴. Od 1945 roku proklamowano co najmniej 20 aktów zabezpie-

²⁸ U. Beck, *op.cit.*, s. 154.

²⁹ B. Wellman, *Personal Communities*, [w:] J. Cecora (red.), *Changing Values and Attitudes in Family Households with Rural Peer Groups*, Social Networks and Action Spaces, FAA, Bonn 1994.

³⁰ Tamże, s. 81.

³¹ G. Crow, *op.cit.*, s. 65.

³² U. Beck, *Living Your Own Life in a Runaway World: Individualisation, Globalisation and Politics*, [w:] W. Hutton, A. Giddens (red.), *On the Edge. Living with Global Capitalism*, Jonathan Cape, London 2000, s. 165.

³³ Tamże, s. 166.

³⁴ J. Bhabha, *Enforcing the Human Rights of Citizens and Non-Citizens in the Era of Maastricht: Some Reflection on the Importance of States*, [w:] B. Meyer, P. Geschiere (red.), *Globalization and Identity*, Blackwell, Oxford 2003.

czających prawa różnych kategorii jednostek, a nie grup społecznych³⁵. Wśród nich znajdują się między innymi: konwencja o prawach uchodźców, konwencja praw kobiet, konwencja przeciw torturom, konwencja praw dziecka, konwencja przeciw dyskryminacji kobiet, konwencja przeciw dyskryminacji rasowej itd. Można zatem powiedzieć, że coraz więcej praw nabywają jednostki i zbiorowości, które nie stanowią trwałych wspólnot a jedynie osoby o podobnych cechach np. kobiety, emeryci, emigranci, konsumenci itp. Równocześnie w stosunkach międzynarodowych coraz częściej ignorowane są tradycyjne prawa wspólnot, państw i narodów, jeśli nie respektują one podstawowych wartości doktryny liberalnej. Wymownym tego przykładem jest np. penetracja przez międzynarodowe koncerny kosmetyczne wiedzy ludowej i zasobów naturalnych poszczególnych społeczności i następnie proklamowanie tej wiedzy w formie praw autorskich danego koncernu czy zespołu badawczego. Zdaniem Shivy³⁶, „*Prawa Własności Intelektualnej są niczym innym jak wyszukany terminami stosowanymi dla usankcjonowania nowoczesnego piractwa ponieważ porozumienie w tych sprawach w ramach WTO nie jest wynikiem demokratycznych negocjacji i uzgodnień pomiędzy szerokim spektrum organizacji gospodarczych i politycznych*”. Porozumienie w sprawie obrony praw własności intelektualnej zostało ukształtowane przez trzy organizacje: Komitet Własności Intelektualnej, Keidanren oraz Konfederację Pracodawców. Pierwsza z nich jest koalicją dwunastu największych amerykańskich korporacji, Keidanren jest federacją ekonomicznych organizacji w Japonii, a Konfederacja Pracodawców skupia czołowych biznesmenów Europy.

W krajach europejskich jednostka ma nawet prawo do zaskarżenia swojego rządu w Trybunale Europejskim. Oznacza to oczywiście dalsze uprzywilejowanie pozycji jednostki wobec standardów grupowych i wyrównywanie szans mniejszości grupowych wobec większości. Różnica pomiędzy sferą prawa w ładzie industrialnym i postindustrialnym polega zatem na tym, że o ile w ładzie industrialnym mieliśmy do czynienia z ustanawianiem prawa jednostki i grupy do równości (*the right to equality*) np. prawo narodów do samostanowienia, a ściślej do równych szans, o tyle w dobie globalizacji i społeczeństwa postindustrialnego regulacje idą jeszcze dalej eksponując prawo do różnorodności i odmienności (*the right to difference*)³⁷.

Globalizacja w wymiarze kulturowym jest, z jednej strony procesem westernizacji kultur społeczeństw rozwijających się i równocześnie adaptacją standardów zachodnich do lokalnych warunków i możliwości występujących w tych społeczeństwach, a z drugiej charakteryzuje się zjawiskiem przenikania na teren społeczeństw rozwiniętych elementów różnych kultur krajów rozwijających się³⁸. W wymiarze normatywnym kultura globalna włącza kluczowe zasady liberalizmu takie jak pluralizm, wolność i prawa człowieka do zbioru swoich podstawowych wartości. Pluralizm oznacza neutralność światopoglądową i ideologiczną państwa. Z kolei wolność jest „*ideą, według której członkowie społeczeństwa mają prawo do wyboru wartości i koncepcji życia dobrego bez żadnego nacisku zewnątrz-*

³⁵ D. Held, *The Changing Structure of International Law: Sovereignty Transformed?*, [w:] D. Held, A. McGrew (red.), *The Global Transformations Reader*, Polity, Cambridge 2002.

³⁶ V. Shiva, *The World on the Edge*, [w:] W. Hutton, A. Giddens (red.), *On the Edge*, Jonathan Cape, London 2000, s. 117.

³⁷ A. Melucci, *Nomads of the Present: Social Movements and Individual Needs in Contemporary Society*, Radium, London 1989.

³⁸ L. Roniger, *Public Life and Globalization as Cultural Vision*, „The Canadian Review of Sociology and Anthropology” 1995, August.

nego³⁹. Adaptacja wzorów liberalnych leżących u podstaw kosmopolityzmu doprowadziła do upowszechnienia z jednej strony zasady sukcesu materialnego jako kryterium wartościowania jednostki, a z drugiej do uznania konkurencji i rywalizacji oraz pragmatyzacji norm moralnych jako podstawowej zasady interakcji społecznych.

Odnosi się wrażenie, że świat towarów i świat wiadomości oraz norm są wymieszane ponieważ przekazywanie informacji podporządkowane jest zasadom gry charakterystycznym dla rynków konsumenckich⁴⁰. Normy tak jak towary stają się przedmiotem wzajemnej negocjacji partnerów społecznych w związku z aktualnie istniejącą sytuacją społeczną lub też z ich interesem społecznym. Wydarzenia nie są oceniane przez pryzmat niezmiennych zasad, ale trwałe zasady są relatywizowane do konkretnych przypadków. To oczywiście sprzyja dezintegracji normatywnej. Istniejący, ciągły, kulturowy nacisk na podnoszenie kwalifikacji, bycie lepszym i wygrywanie rywalizacji w poszczególnych dziedzinach życia społecznego wzmacnia konkurencyjność, ta z kolei wymaga coraz większych kompetencji. W efekcie oferuje lepszą przyszłość przy spełnieniu pewnych warunków, ale zarazem wzmacnia poczucie niepewności i zagrożenia. Rywalizacja przy zawężającej się dostępności rynku wymiany dóbr ogranicza zaufanie do innych oraz sprzyja pragmatyzacji systemu normatywnego. Społecznie akceptowanym wzorem działania społecznego staje się zatem działanie prowadzące do sukcesu za wszelką cenę. Stąd też coraz powszechniejsza zgoda na zachowania na granicy prawa. Znika zasada nieuchronności stosowanych sankcji za zachowania niezgodne z normami. Istnieje cały system procedur formalnych pozwalających na skuteczne unikanie kary. Rozchwianie i fragmentaryzacja systemu normatywnego stosownie do interesów poszczególnych jednostek lub grup nieformalnych prowadzi w istocie do erozji autorytetu publicznego, a w konsekwencji do osłabienia opinii publicznej jako podstawowej instytucji wspólnoty.

Przedstawiciele prasy w obliczu różnych afer często nie przestrzegają standardów moralnych. Piszą, czasami zamawiane, teksty, których zadaniem nie jest wyjaśnienie sprawy, a jedynie agitacja za takim lub innym wyrokiem („Przegląd”). Świadczy to o płytkiej internalizacji publicznych norm moralnych przez opiniotwórcze kategorie społeczne. Normy w tej sytuacji stają się często wynikiem praktyk negocjacyjnych odnoszących się do poszczególnych sytuacji życiowych i społecznych.

Środki masowego przekazu nie zapewniają zatem standaryzacji normatywnej. W modelu pluralistycznym istnieją różne grupy nadawców i odbiorców. Publiczność staje się coraz bardziej zbiorowością selektywną. Współczesne programy nie są adresowane do wszystkich tak jak w dobie kultury masowej. Docierają do publiczności, której gusty i zainteresowania są relatywnie dobrze znane i zróżnicowane, a nie do „nieznanej masy odbiorców”⁴¹. Media nie tyle zatem standaryzują wzory zachowań i cechy osobowości co umacniają różnorodność i odrębność kulturową. W tej sytuacji, jak zauważył Bauman⁴², wzory życia publicznego odrywają się od jasno zdefiniowanych zasad postępowania moralnego i kierują się raczej ku zasadom doznania estetycznego, czyli ku psychicznie i emocjonalnie odczuwanemu wrażeniu.

³⁹ J. Kekes, *Against Liberalism*, Cornell University Press, Ithaca 1997, s. 7.

⁴⁰ L. Roniger, *op.cit.*, s. 264.

⁴¹ F. Sabbah, *The New Media*, [w:] M. Castells, *High Technology Space and Society*, SAGE, London 1985, s. 214.

⁴² Z. Bauman, *op.cit.*

Nie jest zatem takie ważne czy dane działanie jest zgodne z normami, o wiele donioślejsze jest to czy przynosi ono sukces i czy robi wrażenie na publiczności. Coraz częściej wygrywają wybory nie Ci politycy, którzy mają coś do zaproponowania, ale właśnie Ci, którzy mało proponują oraz dobrze i sympatycznie prezentują się w programach telewizyjnych. Najlepszym przykładem jest wybór na członka parlamentu jednego z uczestników pierwszego telewizyjnego *reality show*. Nikt nie ukrywa, że kampanie wyborcze np. w USA i Kanadzie wyraźnie podporządkowane są zasadom medialności. Kluczową rolę w organizacji życia społecznego w dobie globalizacji zaczyna odgrywać nie czynnik prawny (obowiązek i respektowanie normy), ekonomiczny (kontrakt, wymiana), polityczny (dominacja siły), czy moralny (odpowiedzialność), ale właśnie psychiczny (pozytywne wrażenie doświadczane przez jednostkę). Jego głównymi przewodnikami „*nie są ani etyczne autorytety przywódców z ich wizjami, ani moralni kaznodzieje z ich homiliami ale 'znakomite osobistości medialne' (celebrities in view)*”⁴³. Pokusie tak rozumianej estetyzacji życia ulegają nie tylko politycy ale również przedstawiciele innych kategorii społecznych.

Obok wolności, praw i pewnej otwartości, globalizacja niesie ze sobą niemałą dozę niepewności i braku poczucia bezpieczeństwa od sytuacji ekonomicznej poczynając na zdrowiu fizycznym i psychicznym kończąc. Niepewność jest konsekwencją z jednej strony napływu mas imigrantów na określone terytoria i wzrostu zagrożenia stabilizacji ekonomicznej, a z drugiej konsekwencją napływu odmiennych wzorów kulturowych podważających dotychczasowe podstawy tożsamości zbiorowej różnych grup społecznych.

Podstawową kwestią staje się niepewność zatrudnienia i zdobywania środków na utrzymanie. Bezrobocie staje się strukturalnym elementem porządku światowego. Według Raportu UNDP za 1999 rok bezrobocie w Europie utrzymuje się na poziomie 11%, w Kanadzie ok. 12%, a w USA wzrosło do 5%. W Polsce, tak jak w wielu krajach przechodzących transformację ustrojową, stopa bezrobocia od kilku lat systematycznie rosła i była bliska 20 %. Aktualnie uległa niewielkiemu jedynie zmniejszeniu.

Obok niepewności związanej z zatrudnieniem i uzyskiwaniem środków do życia znacznie wzrosło poczucie braku bezpieczeństwa jednostkowego. Aktualnie, ok. 33 mln ludzi żyje z wirusem HIV, dalsze 6 mln zaraziło się tylko w 1998 roku. Wzrasta liczba przestępstw wynikających z zażywania narkotyków. Około 500 000 kobiet rocznie przewożonych jest tylko do Europy w celu wykorzystywania seksualnego. Szacuje się, że ten biznes daje przychody rządu 7 miliardów dolarów rocznie⁴⁴.

Niemałym problemem w globalnym świecie stają się również konflikty etniczne i odradzający się nacjonalizm. Tego typu procesy kulturowe prowadzą do załamywania się więzi społecznych nie tylko pomiędzy jednostkami ale także pomiędzy zbiorowymi aktorami życia społecznego.

4. Zakończenie

Globalizacja, ze względu na dominującą w niej rolę nowych, informatycznych technologii oraz neoliberalną ideologię nadała nowy kształt i znacznie przyspieszyła tempo zmian

⁴³ Tamże, s. 66.

⁴⁴ UNDP Report 1999, *Patterns of Global Inequality*, [w:] D. Held, A. Mc Grew, *The Global Transformation Reader*, Polity, Cambridge 2002.

w sferze więzi społecznych. Jej następstwem jest postępująca prywatyzacja życia społecznego i wyraźna redukcja sfery publicznej w społeczeństwach wysoko rozwiniętych i tych które wkroczyły na drogę transformacji ustrojowej. Bez wątpienia sprzyja to procesowi samorealizacji zwłaszcza przedstawicielom wyższych klas społecznych. Zjawiskiem towarzyszącym jest pragmatyzacja postaw moralnych zorientowanych na poczucie komfortu jednostkowego i kontekstualizację norm.

Zasada estetyzacji życia społecznego jako podstawa solidarności zaczyna przeważać w tych społeczeństwach i zbiorowościach, które rozwiązały podstawowe problemy ekonomiczne lub też tych, które znajdują się pod przemożnym wpływem doktryn liberalnych. W konsekwencji wiele podstawowych, wspólnotowych form życia społecznego takich jak np. rodzina, szkoła czy wspólnota lokalna ulega ograniczeniu. Więź społeczna staje się w coraz większym stopniu więzią selektywną – związaną z daną sytuacją społeczną i nietrwałą w czasie. Indywidualizacja staje się dominującym wzorem kulturowym w dobie ponowoczesności⁴⁵. W relacjach między grupami, obok skłonności do współpracy, umacniają się wzajemne uprzedzenia i podziały prowadzące do nowych form konfliktów społecznych. Coraz bardziej symptomatyczne jest nieradzenie sobie z zagrożeniami, które globalizacja miała rozwiązać. W tym kontekście podstawowym i pilnym problemem wydaje się poszukiwanie perspektyw dla reintegracji normatywnej społeczeństwa zapewniającej ład nie tylko instytucjonalny ale również aksjologiczny.

Social Bonds in the Era of Globalization

Summary

The author of the article describes the processes of the growing fragmentation of social bonds as well as the attempts to reconstruct the community taking place mainly on the symbolic level and within the direct and indirect contacts and social linkages.

Fragmentation of bonds is understood in the article as the gradual separation and autonomization of various social integration platforms as well as the discontinuity of linkages and dependencies within the frames of particular dimensions.

In the era of globalization the social bond is becoming a selective phenomenon, temporary and related to a given social situation. Such a form of bond is growing to be a dominating cultural pattern in the postmodern era. (Beck, Beck 2003). The reconstruction of the community is carried out through attempts of constructing and experiencing emotional closeness with others and through mutual declarations of help rather than through systematic support of others by everyday behavior.

⁴⁵ U. Beck, G.E. Beck, *Individualization*, SAGE, London 2003.